

niedziela, 30.05.2021

Jak innych „czynić uczniami” Jezusa? (Mt 28,16-20)

Słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii określane są mianem „nakazu misyjnego”. Zadanie uczniów sprowadza się do czterech czynności: „iść” – „czynić uczniami wszystkie narody” (Biblia Tysiąclecia tłumaczy czasownik *mathēteuō* jako „nauczajcie”) – „chrzcić w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” – „uczyć zachowywać wszystko, co wam przekazałem”. Słowa te pragniemy odczytać w perspektywie zadań, jakie Jezus stawia swoim uczniom w świecie, nie zapominając o ich wyjątkowym znaczeniu w odkrywaniu tajemnicy Boga. Uczniowie bowiem mają udzielać chrztu w imię Trójcy Przenajświętszej, a nie tylko w imię Jezusa. Chrzest angażuje wszystkie Osoby Boskie i z każdą z nich ochrzczony nawiązuje szczególną relację. Już samo to tłumaczy, dlaczego te właśnie słowa Jezusa odczytujemy w uroczystość Trójcy Przenajświętszej. W tajemnicy Trójjedynego Boga Jezus pragnie, byśmy odkryli na nowo naszą tożsamość jako Jego uczniów. Zwróćmy najpierw uwagę na zaskakującą uwagę o wątpliwościach, które dotyczą niektórych spośród Jedenastu uczniów na widok zmartwychwstałego Jezusa: „Gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili” (Mt 28,17). Pokłon w tym wypadku jest prostracją, upadnięciem na ziemię, co jest gestem adoracji i uznania w Jezusie Pana (por. 2,11; 14,33). Okazuje się jednak, że wiara nie wyklucza zwątpienia. Oprócz tego miejsca czasownik *diastazō* pojawia się jeszcze jeden raz w Nowym Testamencie w ewangelicznym opisie kroczenia Jezusa po jeziorze. Piotr, który rozpoznaje Jezusa jako Pana, pragnie razem z Nim chodzić po wodzie (14,28). I tak się dzieje, dopóki nie złęknie się silnego wiatru. Ratuje go wyciągnięta ręka Jezusa, który go pyta: „Dlaczego zwątpiłeś, małej wiary?” (14,31). Wiara jest „chodzeniem po wodzie”, ale nie samemu, lecz z Jezusem. W dzisiejszej Ewangelii, gdy część uczniów wątpi, „Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami” (28,18). Jezus nie szuka innych uczniów, bardziej wierzących i pewnych. Nie czeka, aż uporają się ze swoimi wątpliwościami i lękami. Przychodzi do nich pośrodku ich zwątpienia, by ich posłać na świat. Wątpienie przynależy niejako do samej kondycji wiary. Skończy się dopiero wtedy, gdy zobaczymy Go twarzą w twarz (por. 1 Kor 13,12). Nie znaczy to, że uczeń Jezus jest skazany tu na ziemi na wątpliwości. Drogą do ich pokonania jest relacja z Jezusem, który zapewnia o swojej obecności słowami: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (28,20). Uczniowie zatem nie zostaną pozostawieni sami sobie, gdy wyruszą nieść innym Ewangelię. Jezus będzie obecny w ich działalności ewangelizacyjnej, dając im odczuć swoją obecność w słowach i czynach, którymi będą czynili innych Jego uczniami. Ostatecznie doświadczeniem obecności Jezusa w świecie będzie sama wspólnota uczniów. „Czynić uczniami” to wprowadzać ludzi do wspólnoty uczniów Jezusa, których łączą nie tylko prawdy katechizmowe, ale na pierwszym miejscu żywe doświadczenie osoby Jezusa. Jezus mówi, że uczeń nie jest nad mistrza – wystarczy, że jest jak jego mistrz (por. 10,24). Chodzi zatem o naśladowanie Jezusa przez dzielenie Jego uczuć, pragnień, myśli, sposobu patrzenia, mówienia, działania, stylu życia. Nie jest to relacja zewnętrzna, gdyż jej początkiem i źródłem jest chrzest, który jest włączeniem w życie Trójcy Świętej. Sygnalizuje to użyty w formule chrzcielnej przyimek *eis* połączony z imieniem Trzech Osób Boskich: „w (*eis*) imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Gdyby w tym miejscu był grecki przyimek *en*, to formuła ta miałaby bardziej sens narzędziowy (jako formuła chrzcielna), stanowiąc rodzaj wyznania wiary w Tróję Przenajświętszą. Tymczasem grecki przyimek *eis* zakłada pewien ruch do wewnątrz, który oznacza włączenie ochrzczonego w osoby Trójcy Świętej. Przez chrzest uczeń Jezusa ma udział życiu z Bogiem i w Bogu, który jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Bóg w swojej boskości nie przebywa sam ze sobą, lecz żyje we wspólnocie miłości. Ojciec i Syn są ze sobą wzajemnie związani, znają się, rozumieją i miłują nawzajem w boskiej pełni i doskonałości przez Ducha Świętego. Chrzest wprowadza we wspólnotę z Tym, który ze swej natury jest wspólnotą. Przez chrzest jesteśmy dziećmi Ojca, który trwa w żywej miłości z Synem. Przez chrzest stajemy się synami w Synu, będąc wzajemnie siostrami i braćmi Syna. Przez chrzest tworzymy wspólnotę z Ojcem i Synem w Duchu Świętym, który „rozlewa w naszych sercach

miłość Bożą” (Rz 5,5). Chrzest sprawia, że dialog miłości, który trwa w Bogu od początku, jest kontynuowany i rozszerzany poza Nim przez miłość, która jest fundamentem życia wspólnoty uczniów. Miłość, którą Bóg przeżywa w sobie, nie jest czymś abstrakcyjnym, gdyż objawiła się w osobie Jezusa, w Jego miłości do Ojca, ale też i do uczniów. Jego miłość do uczniów ma być miarą ich miłości braterskiej. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 13,34). W tej miłości zawiera się „wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28,20). Jeśli tak, to „uczenie zachowywania tego wszystkiego” zaczyna się i wypełnia w miłości braterskiej uczniów Jezusa. Nie o słowa chodzi, lecz o miłość, dzięki której nigdy nie będą sami, bo jak zapewnia Jezus, „gdzie dwaj albo trzej są zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich” (Mt 18,20).

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]